

Putin buduje mur na granicy z Białorusią

6 lutego 2017

Z powodu ostatnich tarć między Białorusią a Rosją może dojść do rozpadu Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Po raz pierwszy od 26 maja 1995 przywrócono kontrolę na granicy między tymi państwami, a Putin podjął decyzję o odnowieniu umocnień granicznych z czasów ZSRR.

Na mocy rozkazu szefa FSB, Aleksandra Bortnikowa (który musiał zostać poinstruowany z samej góry), podjęto pracę w celu odnowienia strefy granicznej pomiędzy Rosją a Białorusią. Pojawiły się już tablice informujące o szczególnym porządku na tym obszarze, wkrótce odtworzone zostaną punkty kontroli granicznej.

Oficjalnie Kreml twierdzi, że decyzję o budowie umocnień granicznych podjęto po tym, jak Białoruś uchyliła bezwizową furtkę dla obywateli 80 kraju świata, nie wyłączając z tego członków UE. Od 9 lutego osoby, które przekroczą granicę w porcie lotniczym w Mińsku, będą mogły przebywać do 5 dni na terenie Białorusi bez posiadania wizy. Rosjanie chcą rzekomo uniknąć niekontrolowanych przecieków ludzi na własnej granicy, jednakże jest to nieprzekonywujące wyjaśnienie. Decyzję o przywróceniu granicy podjęto na Kremlu 29 grudnia, natomiast Mińsk zapowiedział częściowe otwarcie granic dopiero 10 dni później.

Pierwszy raz przepychanki pomiędzy Mińskiem a Moskwą nie skończyły się zwykłymi pogrózkami czy kłótniami dotyczącymi cen gazu, przemytu przez Białoruś towarów objętych sankcjami w Rosji bądź pokrewnymi kwestiami konfliktowymi. Z reguły burze medialne tego typu kończyły się dogadaniem obu stron – tym razem jednak zamiast ugody powstaje realny mur.

Brak granicy rosyjsko-białoruskiej zaczął przeszkadzać

Putinowi w okresie aneksji Krymu, próbowano wyrzucić na państwie Łukaszenki presję, aby dostosowało zasady ruchu granicznego do tych panujących za jego wschodnią granicą. Najprawdopodobniej miał być to kolejny krok w tak zwanym pokojowym „jednoczeniu ziem ruskich”, które okazuje się kompletnym fiaskiem Moskwy.

Białoruś od dawna zdaje się być zaniepokojona agresywnymi zapędami Wschodniego Brata, stąd pewne zmiany w polityce zagranicznej i puszczanie oka zachodnim władzom. Niestety, ostatecznie i tak będą musieli ulec rosyjskiej presji z powodu uzależnienia od dostaw gazu oraz licznych pożyczek, które Mińsk zaciągnął u Putina. Otwarte pozostaje tylko pytanie, czy unormowanie relacji pozostanie na głowie Łukaszenki czy też może jego następcy.

Autorstwo: Darmor

Na podstawie: Rferl.org

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl